

Czy Polska „pogrzebie” bulwersującą grę w Auschwitz?

31 października 2018

Nie ucichły jeszcze polsko-ukraińskie spory związane z żądaniem usunięcia posągów lwów z Cmentarza Orłąt Lwowskich, jako że stanowią „symbol polskiej okupacji Lwowa”, a dziś mamy nowe kontrowersje. Ukraińska firma zamierza wypuścić na rynek grę komputerową opartą na tym, co działo się w obozie koncentracyjnym Auschwitz Birkenau podczas II wojny światowej.

Z mediów wiadomo, że cała sprawa wyszła na jaw dzięki interwencji posła na Sejm RP dr hab. Józefa Brynkusa, który wysłał interpelację do polskiego Ministra Sprawiedliwości, Prokuratora Generalnego i szefa Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Z panem posłem skontaktował się korespondent radia Sputnik Leonid Sigan.

– Jaką odpowiedź Pan poseł otrzymał już od władz?

– Odpowiedź od władz była taka, że są zbulwersowani i zostaną podjęte stosowne kroki prawne, gdyby sytuacja taka miała miejsce. Natomiast ja podtrzymuję swoje stanowisko, że sytuacja jest niezwykle bulwersująca i że trzeba na to reagować. Mam nadzieję, że wydawcy się zreflektują i wycofają się z tego przedsięwzięcia.

– Pan poseł stwierdził, że informacje o tej grze komputerowej pozwalają na postawienie tezy, że w tym przypadku może także chodzić o polityczną prowokację przeciwko Polsce w skali międzynarodowej. Na jaką reakcję w tej sferze Pan poseł liczy?

– Ja cały czas zakładam, że ze względu na odium, które tej sprawy dotyczy, nie dojdzie do wydania tej gry. Cały czas tak zakładam. Natomiast z chwilą, gdyby doszło, to liczę na bardzo

ostrą reakcję ze strony polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych – powiedział poseł na Sejm Józef Brynkus.

Zaistniałą sytuację skomentował w rozmowie ze Sputnikiem niezależny publicysta Konrad Rękas.

– Z dwojga złego chyba wolę, kiedy neonazistowskie władze Ukrainy występują z otwartą przyłbicą, kiedy podobne zjawiska zachodzą w indoktrynowanym przez neonazizm społeczeństwie ukraińskim, niż gdy przedstawiciele Kijowa próbują wmówić sobie i światu, jakie to na przykład bohaterskie boje z Niemcami toczyła UPA. Zwróćmy uwagę na to, że jest to objaw pewnej schizofrenii. Z jednej strony indoktrynowana przez banderyzm młodzież ukraińska aż pali się, aby publicznie objawiać swoje nazistowskie sympatie, organizować parady w mundurach SS Galizien, by chwalić się bohaterami nazistowskimi jako bohaterami narodowymi Ukrainy. A władze ukraińskie rozpoczęły postępowanie wobec autorów podręczników do historii, w których przyznano fakty kolaboracji nazistów ukraińskich z Niemcami. A z drugiej strony na zewnątrz ciągle starają się robić dobrą minę, uspokajać, zwłaszcza zachodnią opinię publiczną, przekonywaniem, że to jest inny nazizm, to jest dobry nazizm, bo jest tylko antyrosyjski. Umówmy się – takie bzdury mógł próbować opowiadać Himmler w 1944 roku wojskom amerykańskim, ale, od kiedy odkryto groby Dachau, wiadomo, że dobrego nazizmu nie ma. Podobnie jak wszyscy, którzy wiedzą, jak wyglądał Wołyń po rzezi banderowskiej, wiedzą, że nie ma dobrego banderyzmu.

– „Rzeczpospolita.pl” podaje, że chodzi o znieważenie narodu polskiego, o propagowanie faszystowskiego ustroju państwa. Mało tego: w grze są sceny rozstrzeliwania i mordowania więźniów w komorze gazowej w obozie zagłady. Padają nawet sformułowania „polskie obozy koncentracyjne” i „gdzie jest honor wielkiego polskiego narodu” itd.

– Współcześni banderowcy marzą, by nie grać w obozy zagłady, ale by takie otwierać. To, co banderowcy uczynili podczas

pamiętnych zająć majowych – całopalenie przeciwników nacjonalizmu w Domu Związków, to jest właśnie przykładem tego, jak bardzo marzy im się, aby uruchomić znowu piece i krematoria. Groby pomordowanych cywili w Donbasie są również dowodem, że im się marzy, by Einsatztruppen znowu ruszyły w teren i znowu strzelały do bezbronnych. Takie gry, ale również książki, filmy i inne dzieła ukazujące „gierojów” – nazistów na Ukrainie oddają po prostu sny elit współczesnej Ukrainy. I tak to powinno być traktowane. Nazizm ukraiński będzie zarówno antypolski, antyrosyjski i antyukraiński w swej istocie. Będzie niszczył ślady historii i tworzył nową fałszywą tożsamość narodu ukraińskiego. Proszę jednak pamiętać, że Ukraińcy położyli podczas wojny wielką ofiarę w walce z nazizmem. To naród, który walczył bohatersko przeciwko nazizmowi w szeregach Armii Czerwonej, w szeregach Armii Polskiej. I to jest głęboko niesprawiedliwe, że dzisiaj gromada łajdaków, oszustów i nazistów robi taką krzywdę Ukraińcom. Współczuję Ukraińcom.

Oligarchowie ukraińscy, którzy rządzą państwem, posługują się alibi nacjonalistycznym przed własnym narodem. Sprzedają Ukrainę, niszczą Ukrainę i jednocześnie udają wielkich narodowców i patriotów. Oni wiedzą też, że są kryci przez bardzo potężne siły międzynarodowe, przede wszystkim amerykańskie. Siły te z przyczyn politycznych i finansowych są zainteresowane utrzymaniem podobnego układu politycznego na Ukrainie, takiej mieszanki oligarchiczno-nazistowskiej. Przy okazji władze na Ukrainie starają się w dalszym ciągu wygrywać różnego typu reminiscencje historyczne i problemy międzynarodowe, by odwrócić uwagę Ukraińców od narastającego kryzysu i trudności życia. W tej sytuacji skierowanie uwagi przeciwko Polsce byłoby procesem naturalnym.

Od kilku lat ostrzegaliśmy, że naturalna ewolucja reżimu w Kijowie prowadzi właśnie do dalszej eskalacji nacjonalizmu przeciwko mniejszościom narodowym, w tym przypadku polskiej na terenie Ukrainy, a także przeciwko sąsiadom. Ukraina jest

państwem bardzo niebezpiecznym w obecnym kształcie. W każdym momencie od kryzysu międzynarodowego może uciec do jawnej agresji przeciwko sąsiadom. Najpierw politycznej i dyplomatycznej tak, jak to się dzieje wobec Polski, zwłaszcza wobec Węgrów, ale też i wobec innych sąsiadów. A w przyszłości nie ma żadnej gwarancji, że państwo tak chaotyczne i niebezpieczne jak Ukraina nie posunie się do agresji bezpośredniej. Należy zdawać sobie sprawę z tego, że tonąc, reżim kijowski może spróbować pociągnąć na dno wszystkich swoich sąsiadów i cały naród ukraiński.

Autorstwo: Leonid Sigan

Źródło: pl.SputnikNews.com